Kominy fabryczne, omurowanie kotłów,

piece pierścieniowe

dla przemysłu cegielnianego, wapiennego i cementowego,
własnych patentowanych systemów

buduje od 30 lat

budowniczy KOHOUT w Pradze III.

— Najlepsze piece nowoczesne. — 18

F. LORD

Biuro teczniczne

Kraków, ulica Lubicz I. róg Kolejowej.

SKŁAD

maszyn i wszelkich przyborów dla wszystkich zakładów przemysłowych i gospodarczych, jako to: cegielń tartaków, młynów, gorzelń i browarów.

Kompletne urządzenia Cegielni i tartaków.

WAŁKI FILCOWE krajowego wyrobu.

Stale na składzie w wielkich ilościach i wszelkich dymenzyach **rury, łączniki, i armatury.**

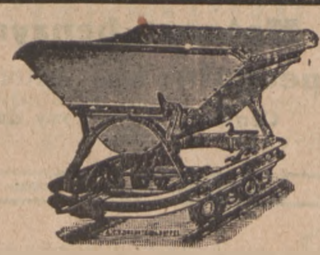
Motory parowe i benzynowe. — Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, węże gumowe i parciane, gaza jedwabna oryginalna szwajcarska, kamienie i walce młyńskie, piły i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe, **papier szybrowy, drut do ceglarek** i wiele innych artykułów.

Instalacya światła elektrycznego i przeniesienia siły.
Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych. 35

Elektromotory, wentylatory, świeczniki i lampy stołowe.

LAMPY ŁUKOWE.
Lampki żarowe; Lampki Nernsta, Tantala i Wolframa.

Ceny fabryczne. — **Kosztorysy bezpłatnie.**



Orenstein i Koppel

we Lwowie, Róg ulicy Asnyka 2, Pańska 5.

Fabryki

Kolei wązkotorowych i lokomotyw

Praga — Wiedeń — Budapeszt

urządzają i dostarczają:

kolejki przenośne i stałe.

Wagoniki do transportu gliny, cegieł i dachówek mokrych i suchych.

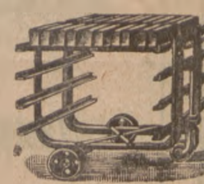


Wynajmują:

Kompletne kolejki na pewien okres czasu.

Katalogi, kosztorysy etc. bezpłatnie.

Używane materyały zawsze na składzie. 1



Spłata amortyzacyjna.

Od Redakcyi.

Odbiorców naszego pisma, pomimo wielokrotnych upomnień **zalegających z opłatą abonamentu upraszamy o rychłe wyrównanie przedpłaty.**

Wystawa ceramiczna w Berlinie.

Wystawa ta urządzona przez Związek niemieckich fabrykantów ceramicznych odbyła się w czasie od 1. czerwca do 18. lipca b. r. w Berlinie, a wzięło w niej udział 572 firm, z których bardzo poważną część stanowiły fabryki maszyn ceramicznych. Jakkolwiek wystawa obejmowała pokaźną przestrzeń 200.000 m. to jednak najwięcej uwagi skupiały dwie główne hale wystawowe, z których jedna mieściła ceramikę szlachetną, w drugiej natomiast przeważały maszyny ceramiczne. Ponieważ w hali tej zaledwie część maszyn mogła być umieszczoną, więc plac wystawowy pokryty był licznymi pawilonami. mieszczącymi maszyny.

Obfitość materyału wystawowego była nadmierna, całość tylko zakrawała nieco na wystawę maszyn. mimo to jednak przedstawiała się imponująco, stanowiąc poważne świadectwo dla wysoko rozwiniętej ceramiki niemieckiej.

Porcelana nie dopisała, w tym względzie bowiem punkt ciężkości przeniósł się do Brukseli. W dziale porcelany pierwsze stanowisko na wystawie zajmowała królewska manufaktura z Berlina, której artystyczne wyroby mieściły się w 4 szafach. Na najpierwszą wzmiankę zasługuje figurka carowej Katarzyny z serwisu darowanego dworowi rosyjskiemu przez Fryderyka Wielkiego Podczas gdy oryginał był malowany, reprodukcya utrzymana jest w białej glazurze i stanowi arcydzieło plastyki. Bardzo piękne były również na wielu przedmiotach glazury kryształowe. Z technicznej porcelany zasługuje na wzmiankę kompletna pompa do kwasów, oziębnik wężowy, oraz rury porcelanowe różnej grubości i długości. Porcelanę reprezentowały jeszcze dwie fabryki, z których jedna z Unterweissbach pod względem artystycznym zajmowała pierwsze miejsce po manufakturze.

Wyrób pieców reprezentowały 4 wielkie fabryki z Meissen. Styl pieców jest w zupełności dostosowany do modernistycznych urządzeń mieszkalnych. Błyskotliwe szkliwa ustąpiły częściowo miejsca matowym. Piece te niestety nie miały odpowiedniego tła, wobec tego wiele traciły na efekcie. Odmienny i swój odrębny charakter miały piece z Velten. Mieściły się one w osobnym pawilonie, na który złożyło się 31 fabryk pieców. Portal pawilonu wyłożony był dużemi płytami z białem szkliwem na szorstkim czerepie, wobec czego dobrze się uwydatniały czarne figury dźwigające. Całość przypominała starożytną architekturę Wewnątrz pawilonu mieściła się cała kolekcya pięknych pieców, oraz studnia wytryskowa. Piece z Velten mają swój odrębny styl, forma ich jest więcej masywna, prosta i w tem widzą niektórzy wyższość tych pieców nad owymi z Meissen. Oczywiście zdania tu są podzielone i jakkolwiek niektóre piece z Velten są w swej prostocie nader piękne, to przecież piece z Meissen mają swój pociągający artyzm, który swego wpływu nie chybi.

Niepoślednie miejsce w dziale ceramiki szlachetnej zajmowała znana firma Villeroy et Boch z Mettlach. Pawilon jej wykonany był cały z materyałów ceramicznych i składał się z sali przyjęć, do której dotykały łaźnia i ogród zimowy. Wpadającym w oczy jest przedewszystkiem zupełnie matowy charakter całości. Ściany i cała architektura wewnętrzna utrzymane są w miłych dla oka szkliwach matowych, co przy większych powierzchniach trochę martwo oddziaływało. Pawilon ten tworzył miłą artystyczną i technicznie doskonałą całość.

Na wzmiankę zasługuje również wspaniała kolekcya wanien, przyborów sanitarnych i artykułów artystycznych Antoniego Mehlema z Bonn.

Pod względem obfitości, przewyższały znacznie porcelanę wyroby garncarskie. Nie było tu jednak nic szczególniej nowego. Wyróżniała się zbiorowa wystawa związku garncarzy z Bürgel w Turyngii. Garncarstwo ludowe, majolika oraz naczynia do praktycznego użytku wykonane były bez zarzutu i w nowszym smaku, tylko przy talerzach ściennych znajdowały się niektóre okazy z szkliwem porysowanem, co właściwie na wystawę dostać się nie było powinno. Rozmiarami wyróżnia się także czeska fabryka kamionki „Graniton" ze Svijan, Podol. Wyroby kamionkowe tej fabryki są znane z dobroci, na wystawie jednak przeważał sztajngut dekorowany przeważnie we wzorach narodowych.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje pawilon alzackich gancarzy. Na samym wstępie zatrzymywała oko studnia wytryskowa, wykonana w całości z materyałów ceramicznych o szkliwie matowem. Hala wejściowa urządzona była jako ogród zimowy i tu w ścianie umieszczony był wodotrysk. Ściany na wyso-

kość 1 m. wyłożone były płytkami o matowem szkliwie. Całość robiła bardzo przyjemne wrażenie. W hali środkowej charakterystyczną była studnia z postaciami Dawida i Goliata, dalej dwa nader piękne sfinksy wykonane w ciemnem ale zbyt metalicznem szkliwie. W bocznych ubikacyach mieściły się okazy chłopskiego garncarstwa. Z pośród nich wyróżniały się wyroby garncarzy z Betschdorf, była to szara kamionka z solną polewą i barwnemi ozdobami rytemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W sprawie cegielni miejskiej w Złoczowie.

W sprawie cegielni gminnej w Złoczowie zamieszcza „Słowo polskie z 30. września n-r. 453 następującą korespondencyę:

„Wydzierżawienie cegielni miejskiej prywatnemu przedsiębiorstwu, dokonane w ostatnich dniach września b. r., zainteresowało tutaj szerszą publiczność. Jakkolwiek bowiem cegielnia ta nie przynosiła była miastu zbyt wielkiego dochodu, to w każdym razie nie było jeszcze tak źle, aby koniecznie trzeba było kapitulować z własnej gospodarki, a uciekać się do wygodnego wprawdzie środka, jakim jest wydzierżawienie przedsiębiorstwa, ale środka mogącego bądź co bądź sprowadzić w przyszłości dla mieszkańców miasta niepożądane następstwa. Sam magistrat przez dłuższy czas zajmował wobec cegielni stanowisko wcale przychylne, a nawet, gdy przed rokiem przy budżecie poruszono myśl dzierżawy, magistrat odrzucił a limine propozycję, że jakąkolwiek jest cegła z cegielni miejskiej, zawsze ona jest regulatorką cen cegły w mieście.

Tymczasem nagle magistrat zmienił front; mimo że jeszcze przed 3 miesiącami, gdy zastanawiano się nad polepszeniem cegły przez zaprowadzenie opału węglowego, magistrat stawał w obronie cegielni, teraz nagle wystąpił z własnym wnioskiem wydzierżawienia cegielni z tej jakoby racji, że się cegielnia nie opłaca.

Sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji na 2 posiedzeniach Rady miejskiej; na drugiem z rzędu posiedzeniu, które się odbyło 22. września pod przewodnictwem burmistrza, posła dra J. Golda, wydzierżawienie cegielni stało się faktem, gdyż większością głosów przyznano dzierżawę przedsiębiorcy Abrahamowi Schweigowi na przeciąg lat 20, za czynszem rocznym 2.000 K. (oferta wyższa o 300 kor. nie została uwzględniona). Mimo wykazania braku konieczności wydzierżawiania cegielni, na 27 obecnych radnych znalazło się tylko ośmiu, którzy głosowali przeciw dzierżawie; z pomiędzy tych ostatnich radny poseł Władysław Dębski założył przeciw powziętej uchwale protest do Wydziału Rady powiatowej.

Warto też przypatrzyć się, jakito niby interes miasto ma zrobić na wydzierżawieniu cegielni własnej. Dzierżawca, który zakupił już sąsiedni grunt dla siebie (grunt bowiem miejski nie dostarczy gliny na tak długi okres), zobowiązuje się zbudować własnym kosztem piec kręgowy i po 20 latach oddać go wraz z gruntem gminie. Po dwudziestu więc latach miasto będzie miało piec, komin i teren — bez gliny, — należycie wyeksploatowany! Przez cały czas trwania dzierżawy miasto samo, nie mając własnej cegły, a potrzebując jej, będzie musiało cegłę kupować, wprawdzie o 10 proc. taniej, ale zawsze zależnie od ceny

postawionej przez dzierżawcę; zdaje się, że i żużli nie dostanie miasto daremnie.

W całej tej jednak machinacji zagraża rzecz gorsza, a mianowicie zagraża obawa kartelu ceglarzy złoczowskich, która wpłynie na podwyższenie cen cegły w mieście. I cóż wtedy? Ubożsi będą narażeni na podwyższenie kosztów budowy i ponoś nie bardzo będą wdzięczni ojcom miasta za tę innowację w gospodarce miejskiej.

Trudno wreszcie przypuścić, aby dzierżawca chciał być dobrodziejem miasta i płacił tych 2.000 kor. rocznie oraz budował piec bez widoków porządnego zysku dla siebie. Owszem z faktu wydzierżawienia należy stwierdzić, że cegielnia miejska, po zastosowaniu koniecznych ulepszeń, miała przyszłość przed sobą; a gdy się zważy, że miasto znajduje się w przededniu budowy elektrowni, rzeźni i koszar dla pijonierów, wydzierżawienie cegielni własnej staje sie zdarzeniem wprost niezrozumiałem".

* * *

Stanowisko korespondenta podzielam w zupełności. Będąc doradcą technicznym całego szeregu gmin miejskich i wiejskich w sprawie cegielni gminnej, zbadałem tę sprawę gruntownie, i przekonałem się, że gminy nietylko robią bezpośredni interes na cegielni, bez obawy ryzyka, ale nadto, co najważniejsze, są regulatorem cen u przedsiębiorców prywatnych, którzy niejednokrotnie położenie swoje wyzyskują, ze szkodą mieszkańców.

Gmina powinna dobrze rzecz rozważyć, zanim na tak wiążący krok się zdecyduje.

Inż. Karol Rolle.

Cegła szklana w Ameryce.

W Ameryce wyrabiają puste cegły szklane już od 20 lat i używają ich do budynków mieszkalnych i przemysłowych. W Union próbowano ostatnimi czasy połączyć szkło z cementem w celu utworzenia masywnego budynku. W tym celu wykładano fasady budynku emaliowanemi cegłami pustemi, każdą zaś ich warstwę zalewano betonem, wskutek czego utworzył się mur masywny. Wykonano już kilka budynków z tego nowego szkło-betonu.

Ceglarstwo w Rumunii.

Rumunia posiada dotychczas 18 cegielń, z których 8 jest nowszej daty. Gliny dla zwykłych cegieł jest podostatkiem, ogniotrwałą glinę natomiast sprowadza się przeważnie z Czech i Morawii.

Z tych 18 cegielń tylko 3 wyrabiają cegły ogniotrwałe, gdy pozostałe zajmują się głównie tylko fabrykacyą zwykłych cegieł i dachówek. Dowóz z obcych państw ograniczał się tylko do różnych sort wyrobów ogniotrwałych, sprowadzanych przeważnie z Austryi, Niemiec i Belgii i to w nieznacznych ilościach (2, 6% krajowej produkcyi), natomiast wywóz zwykłych wyrobów ceglarskich do Węgier, zwłaszcza do Siedmiogrodu był znaczny. Cło na dachówkę jest w Rumunii wysokie i wynosi 2 leje za 100 kg., to też produkcya krajowych fabryk idzie coraz żywszem tempem tembardziej, że cło na blachę do krycia dachów zostało w ostatnich czasach podwojone.

Odbyt na cegłę jest zupełnie zadowalniającym i częstokroć przewyższa produktywność fabryk.

W nieco gorszych warunkach znajdują się fabryki wyrobów ogniotrwałych. Wobec wysokich kosztów miejscowej fabrykacyi obecne cło jest za niskie. Mimo to fabryki robią wcale dobre interesa, a w niedalekiej przyszłości spodziewane jest podwyższenie cła.

Cena cegieł maszynowych w obecnej kampanii wynosi w całym kraju 50 lej (50 kor.) ręcznych zaś 45 lej. Ostatnimi czasy jedna z fabryk zaprowadziła wyrób cegły wapienno-piaskowej z wielkiem powodzeniem.

O hygienie fabrykacyi gipsu.

Pomijając zdarzające się czasami wypadki zatrucia tlenkiem węgla, najwięcej zagraża pył gipsowy, powstający już to przy opróżnianiu pieca, jnż też przy mieleniu, a wreszcie pakowaniu do worków. Badane powietrze wykazało w 1 m^3 zawartość pyłu gipsowego od 0,075 — 0,29 g., przy przesiewaniu zaś lepszych sort gipsu zawierał 1 m^3 powietrza 0,2 — 1,2 g. pyłu gipsowego. Przyjmując, że robotnik przy 18 oddechach po $1/2$ l. powietrza na minutę wdechuje w godzinie około 540 l., wówczas cała ilość wdechanego gipsu za dzień roboczy wyniesie zcleżnie od oddziału. w którym robotnik pracuje 0,7 — 1 g.

Badano na królikach i psach działanie pyłu gipsowego na organizm, nie znaleziono jednak

żadnych śladów uszkodzenia w organizmie, a nawet w tkankach przewodów oddechowych nie osadził się pył gipsowy, podczas gdy pył węglowy, znajdujący się w atmosferze fabrycznej w znikomej mniejszości był już widocznym. Jak wiadomo, gips polaryzuje światło, tę własność wykorzystano ceiem zbadania, jak daleko od jamy ustnej i przewodów nosowych wnika w organizm pył gipsowy. Badanie to wykazało, że ponieważ gips palony jest bardzo hygroskopijny, przylepia się więc zaraz na początku drogi oddechowej do błon śluzowych, a ponieważ kryształiki gipsu wskutek swej nieznacznej twardości nie posiadają ostrych kantów, więc organizmu nie uszkadzają.

Przy badaniu robotników zatrudnionych w fabrykach gipsu nie znaleziono żadnych typowych chorób, tylko u robotników zajętych napełnianiem worków gipsem występowało chroniczne zapalenie spojówek, katar i zaczerwienienie gardła. Pochodzi to stąd, że osadzający się w kątach noso-ustnych i woreczkach spojówkowych pył gipsowy nie rozpuszcza się w śluzie i nie zostaje uprowadzonym, lecz pozostaje i przy znacznem nagromadzeniu się, powoduje zapalenie. Wobec tego zapatrywanie, że pył gipsowy powoduje ciężkie choroby narządów oddechowych, nie zostaje w żaden sposób potwierdzonem. Ani u zwierząt ani też u ludzi pył gipsowy do płuc się nie dostaje. Suchoty są u robotników gipsiarskich rzadkie. Powszechnie utrzymują, że pył gipsowy podobnie jak wapienny wzmacnia odporność narządów oddechów na choroby zakaźne, zwłaszcza gruźlicę. Smiertelność u pałaczy gipsu jest niższa od średniej i utrzymuje się oddawna twierdzenie, że nietylko na gruźlicę nie zapadają, lecz owszem pyłem gipsowym z niej się leczą. Można to tłomaczyć że w pierwszem stadyum występowania gruźlicy następuje silniejsze wydzielanie soli wapienych, wobec tego doprowadzenie nowych ilości tychże do organizmu w postaci pyłu gipsowego może przyczynić się do wyleczenia z gruźlicy.

Badania powyższe stwierdziły, że robotnicy w fabrykach gipsu nie podpadają żadnym chorobom z ich zawodu wynikającym, tylko przy napełnianiu worków gipsem występuje u nich po pewnym czasie zapalenie spojówek i chroniczny katar. Hygiena fabryk gipsu ogranicza się zatem jedynie na zmniejszeniu zawartości pyłu gipsowego w powietrzu w tych ubikacyach, gdzie się odbywa napełnianie worków, a najlepiej można to osiągnąć, uskuteczniając tę pracę na drodze maszynowej.

KRONIKA.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla sprzedaży wapna i materyałów budowlanych w Krakowie, stowarzyszenia zarej. z poręką ograniczoną odbędzie się 11 października 1910 r. o godzinie 5½ po południu w kancelaryi dra Merza w Krakowie (Grodzka 32). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Uchwalenie likwidacyi Towarzystwa; 3. Wybór komitetu likwidacyjnego i uchwalenie sposobu przeprowadzenia likwidacyi. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 18 października 1910 o godzinie 5½ popołudniu w wyż wspomnianej kancelaryi, bez względu na ilość obecnych członków. Zgromadzenie zwołuje p. Maksymilian Ehrenpreis, jako przewodniczący dyrekcyi.

Zmiana lokalu. Biura Redakcyi i Administracyi „Dwutygodnika dostaw“ została z dniem 1. października br. przeniesione do nowego lokalu przy ul. Kopernika 21 parter.

Nowe cegielnie. W n-rze 19 „Dwutygodnika dostaw“ czytamy: „na gruntach p. Aleks. Uznańskiej w Nowej Wsi koło Czudca ma powstać znaczna cegielnia, pod którą kupuje pewien bank lwowski około 30 morgów gruntu. Rzecz o ile się zdaje, jeszcze nie przyszła do skutku“.

Tym bankiem jest bank melioracyjny, który przez budowę wielkiej fabryki drenów pragnie zabezpieczyć sobie dostawę tego artykułu.

W dalszym ciągu w tem piśmie czytamy:

„P. Rohrberger Simsen zamierza założyć cegielnię w Dorozowie“. (Takiej miejscowości w Galicyi nie ma, jest Doroszów w pow. Żółkiewskim i Dorożów w pow. Samborskim).

Zmiana firmy. Firma „Hipolit Śliwiński, towarzystwo przemysłowe i budowlane zarej. z ogr. odp. we Lwowie“ zamieniło się na „galicyjskie towarzystwo przemysłowe i budowlane zar. z ogr. odp. we Lwowie“. Z zarządu wystąpił p. H. Śliwiński, a na jego miejsce wstąpił dr. Wojciech Dziedzic, adwokat we Lwowie.

Odznaczenie. Dyrektor generalny największych na świecie zakładów ceramicznych, istniejących we Wiedniu p. f. „Wienerberger Ziegelfabriks- und Baugesellschaft“, Arnold Pattai uzyskał order żelaznej korony III. klasy.